

Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.
(Mt 6,6)

Nuże więc, słaby człeczyno, oderwij się nieco od swych zajęć, schroń się na chwilę przed naporem twych burzliwych myśli. Odrzuć teraz przytłaczające [cię] niepokoje i odłóż na później wyczerpujące cię troski. Zajmij się nieco Bogiem i spocznij w nim na chwilę. „Wejdź do izdebki” twego umysłu, wyrzuć [z niej] wszystko oprócz Boga, szukaj go. Mów teraz, całe serce moje mów teraz do Boga: Szukam oblicza twego, oblicza, o Panie, poszukuję.
(Św. Anzelm z Canterbury)

**STACJA I: PAN JEZUS NA ŚMIERĆ SKAZANY – NA GODZINĘ ROZMYŚLANIA
MĘKI NASZEGO PANA I ZBAWICIELA JEZUSA CHRYSSTUSA
29.03.2020 R.**

CZEŚĆ WSTĘPNA:

Modlitwa o dobre rozmyślanie: Przyjdź Duchu Świąty, przyjdź przez potężne wstawienictwo Niepokalanego Serca Maryi, Twojej Umiłowanej Oblubienicy x 3

Pieśń: „Uważ pobożny człowiecze” (można wysłuchać, choć zaleca się zaśpiewać czy to samemu czy też z rodziną)

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Przygotowanie:

Stawaj pokornie w obecności Bożej.

Zawołaj w swej duszy ze wszystkich swych duchowych sił: O serce moje, Bóg tu jest naprawdę! Jest bliżej mnie niż ja sam siebie jestem. Jest tu wokół mnie, ponieważ Go przyzywam, jest we mnie na tyle na ile Mu pozwalam przez czystość swej duszy i gorliwość mego wezwania.

Błagaj Boga, aby pomógł ci na drodze rozmyślania:

„Nie odrzucaj mnie, o Boże od oblicza Twego i Ducha Świętego Twego nie bierz ode mnie. Oblicze Twe rozświeć nad sługą Twoim, a naucz mnie sprawiedliwości Twoich. Daj mi zrozumienie, a prawo Twoje rozważać będę i rozmyślać go całym sercem moim”. (por. Księga Psalmów)

Umiłowany mój Aniele Strózu, dany mi na każdą chwilę życia z wielkiego Bożego Miłosierdzia, proszę pokornie, choć tyle razy Cię zawiodłem, Ty nie zawieź mnie niegodnego. Odpędzaj wszelkie złe myśli i rozproszenia, módl się bym nie popadł w pychę przez zbytne duchowe wzniosłości, ale także bym się nie zniechęcił wobec oschłości na tym rozmyślaniu. Święty Michale Archaniele, pogromco złych duchów, chroń duszy mej, umysłu i serca przed podstępym działaniem szatana. Wszyscy Święci czciciele Ran naszego Zbawiciela wzywam Was na pomoc w mojej niedoli, niech wasze westchnienia pomogą mi choć trochę zatrzymać się nad cierpieniem Boskiego Zbawcy, aby prawdziwie wzmogło się we mnie uczucie trwogi, bóleści, żalu, ale nade wszystko uwielbienia dla tego, czego Bóg dla mnie dokonał.

Proś własnymi słowami o pomoc wszystkich świętych, do których masz szczególne nabożeństwo, nie zapomnij o swym patronie z chrztu świętego i bierzmowania.

CZEŚĆ WŁAŚCIWA:

Wyobrażenie i Rozpamiętywanie:

Wyobrażenie: *Za pomocą wyobrażenia sobie sceny wydania wyroku na Jezusa zamknij swój umysł w Tajemnicy twego rozmyślania, aby nie błąkał się po wszystkich sprawach twego życia. Przestań myśleć o sobie, swoich problemach, zapomnij o otaczającym cię świecie i ludziach wokół; skup się tylko na umęczonym Bogu!!!*

Przeczytaj najpierw ze czcią fragment Ewangelii:

„Gdy się więc zebrali, spytał ich Piłat: «Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem?» Wiedział bowiem, że przez zawiść Go wydali. A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: «Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacerpiałam się z Jego powodu». Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby prosiły o Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. Pytał ich namiestnik: «Którego z tych dwóch chcecie, żebym wam uwolnił?» Odpowiedzieli: «Barabasza». Rzekł do nich Piłat: «Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem?». Zawołali wszyscy: «Na krzyż z Nim!»» (Mt 27,17-22).

A teraz wyobraź sobie ten zgiełk ludzi, którzy niedawno krzyczeli Hosanna. Wejź pomiędzy nich. Nie bój się w swojej wyobraźni zobaczyć wśród krzyżących siebie – stoisz razem z Żydami, razem z Żydami wybierasz Barabasza, z twoich ust padają okrzyki: Na krzyż z Nim.

Swoje doświadczenie wzmocnij poprzez przeczytanie fragmentu mistycznej wizji bł. Anny Katarzyny Emmerich, by te chwile przeżyć w łączności z Maryją. Patrz w swej wyobraźni na ból, który Niepokalana przeżywała, nie przestawaj oglądać w tłumie siepaczy swojej oszalałej twarzy.

„Jezus, otoczony siepaczami, śledzony złośliwymi, szyderczymi spojrzeniami swych wrogów, stał na dole u stóp trybuny. Piłat kazał zadać w puzon, by wrzawa ucichła, i z lękiem, pomieszanym ze złością, zaczął wygłaszać wyrok. Widok tej podlej dwulicowości Piłata, nasycony tryumf i pragnienie krwi arcykapłanów, nieskończone męki Najśw. Zbawiciela, niewypowiedziana trwoga i smutek Matki Jego świętej i świętych niewiast, dalej to chciwe, złośliwe czyhanie Żydów na zgubę Jezusa, obojętna wyniosłość żołnierzy, wreszcie widok tych szkaradnych postaci diabelskich, uwijających się w ciżbie, wszystko to rozstroiło mnie do głębi i przygnębiło tak, że czułam się bliską skonania.

Słuchając wyroku, wyglądała przepełniona smutkiem Matka Jezusa jak umierająca. Oto słyszała, że nie ma już ratunku dla Jej najświętszego, najukochańszego Syna, że musi umrzeć straszną, haniebną śmiercią. Z pomocą niewiast odprowadził ją Jan na bok, by szydercze spojrzenia zaślepionych Żydów nie urągały boleściom matki ich Odkupiciela, by nowy grzech nie obciążał ich duszy. Ale Maryja nie mogła spokojnie siedzieć, kiedy męczono Jej Syna więc znowu wybrała się na obchód „drogi krzyżowej”. Kazała się oprowadzić wszędzie, po wszystkich miejscach, które uświęcił Jezus Swym cierpieniem”.

Rozpamiętywanie: *„Po użyciu wyobraźni następuje w rozmyślaniu użycie rozumu, zwane rozpamiętywaniem. Rozpamiętywanie to uważne przykładanie umysłu do przedmiotu*

rozmyślania w celu poruszenia serca ku Bogu i rzeczom Boskim". (św. Franciszek Salezy) *W tej części postaraj się nie wychodzić z obrazów, które wywołałeś w swojej wyobraźni, ale zacznij nad nimi rozmyślać według podanych poniżej punktów, tak by to, co przecierpiał Pan Jezus dla naszego zbawienia rzeczywiście przejęło całe Twe jestestwo.*

1. Twoja wyobraźnia pomogła Ci dostrzec pośród rozszalałego i żądnego krwi tłumu własną twarz. To nie jest przecież takie proste uznać się za tego, który wydaje wyrok na Jezusa. Kochasz Boga i nie wyobrażasz sobie, że mógłbyś krzyknąć z Żydami, ale oni też w Niedzielę Palmową tego nie przewidywali, a jednak... Przyznaj sam człowieku Boży: choć w moim życiu wiele było niedziel palmowych, to pewnie więcej było dni sądu, w które wybrałem Barabasa zamiast Jezusa – wybrałem lenistwo zamiast pracowitości, wybrałem wygodę zamiast umartwienia, wybrałem drobne oszustwa dla własnej próżności zamiast gorzkiej lecz zbawiennej prawdy, wybrałem słowa, które oczerniają i kłamią zamiast świętego milczenia, wybrałem czas przed komputerem i telewizorem zamiast różańca, wybrałem odpoczynek zamiast czasu oddanego rodzinie, wybrałem myśli nieskromne zamiast rozpamiętywania męki Pańskiej - wybrałem Barabasa zamiast Jezusa i to tak wiele razy, że trudno zamknąć mój wynik w najskwapliwszym rachunku świata.

„Codziennie składamy fałszywe zeznania,
Codziennie przysięgamy kłamliwie,
Codziennie ślubujemy, nie dotrzymując przyrzeczeń,
Codziennie bijemy się w piersi,
Codziennie zapieramy się Ciebie.

Świta.

Jest to godzina ludzi zapierających się.

Ja to pianie koguta
Słyszałem w Jeruzalem,
Panie”.
(Roman Brandstaetter)

2. Stać w prawdzie nie jest łatwo, ale to przecież prawda wyzwala człowieka do wolności, która uwalnia od lęku przed tym, co mnie czeka. Za każdym razem gdy spotykasz się z tragedią powalony drobnymi grzechami powszedniego codziennego życia odczuwasz lęk i niepokój. Choć tego nie mówisz, wydajesz wyrok na samego Boga, nie tyle obrażając drugiego człowieka, co tracąc ufność – to jest wyrok na Boga, który ma być Panem Twego życia:

Zanim doszło do wyroku, Chrystus Pan był pytany, kim jest, odpowiedział: „Jam jest Prawda”.

Cóż to jest Prawda? Gdybym na to pytanie rzetelnie odpowiedział, nie wydałbym wyroku śmierci na Syna Bożego – Słowo Przedwieczne, Nauczyciela Prawdy.

Sumienie moje powiedziałoby mi: „Ja żadnej winy w Nim nie znajduję”.

Postawię sobie pytanie: Cóż to jest Prawda? Dołożę wysiłków, by nie wydawać wyroku na Boga bez rzetelnej odpowiedzi na to pytanie. Jeśli nie umiem odpowiedzieć, podejmę trud, który nakazany jest każdemu umysłowi.

Uczynię postanowienie, aby w moich myślach, słowach, uczynkach nie było zuchwałej odpowiedzi i zuchwałego wyroku na Chrystusa. Uczynię wszystko, aby poznać Prawdę. (Ks. Stefan kard. Wyszyński)

3. Jeszcze raz na zakończenie naszego rozpamiętywania wrócmy myślą, wolą, całą duszą i uczuciem swym do Maryi, która usłyszała wyrok na swego syna. Usłyszała go jednak inaczej niż św. Jan, czy ukrywający się św. Piotr. Ona usłyszała wyrok pomnożony nieskończoną ilość razy, wyrok tak głośny, że nie dało się nigdzie przed nim schować – bowiem to wyrok, w którym słycać było wszystkie moje grzechy i grzechy wszystkich ludzi, które oskarżają nas przed Bogiem – taki krzyk nienawiści domagał się niepokalanych łez.

„Tajemnicze nabożeństwo najświętszego współcierpienia z Jezusem kazało Jej składać ofiarę z łez bolesnych wszędzie, gdzie zrodzony przez nią Odkupiciel cierpiał za grzechy ludzi, swych braci przybranych. Jak Jakób, na pamiątkę danej obietnicy, postawił kamień i poświęcił go przez pomazanie olejem, tak Maryja brała w posiadanie wszystkie te miejsca cierpień Chrystusa, poświęcając je Swymi łzami, ustanawiając je jako miejsca czci dla przyszłego Kościoła, Matki nas wszystkich”. (bł. Anna Katarzyna Emmerich)

Uczucia i Postanowienia

Poruszony tak wielkim dziełem zbawienia, które nie jest tylko opowieścią z przeszłości, ale wydarzeniem w którym wszyscy bierzemy udział, jeszcze raz należy nam westchnąć w tej części do Ducha Świętego, Aniołów i Świętych Pańskich by to, co rozważaliśmy w umyśle rozpalilo serce i wszystkie władze nasze skończywszy na pobożnych uczuciach duchowych względem Boga.

Westchnij zatem z całych sił, iż Boga kochasz ponad wszystko i Jemu jedynie ufasz na tym świecie; zapewnij o swej wielkiej gorliwości, którą chcesz każdego dnia rozwijać, zapragnij jak najmocniej Boga naśladować we wszystkim, co ci objawił w tym rozmyślaniu o sobie. Powiedz bolejącemu Jezusowi, jak bardzo chciałbyś cały z nim cierpieć, choć wiesz, że bez Bożej łaski nic nie potrafisz; serdecznie podziękuj za to, co zobaczyłeś podczas rozpamiętywania Męki Pańskiej.

Gdy szczerze przed Bogiem westchniesz podług powyższych wskazań rozpal w sobie uczucie żalu za swe grzechy i odczuj swą nędzę i nagość przed Majestatem Wszechmocnego, trwając w uniżeniu wyraż swą gotowość do zmiany życia ze względu na Niepojętą Miłość Boga do człowieka:

„Poznałem, że wszystkie córki pychy są we mnie: próżna chwała, ambicja, obłuda, gniew, zawiść, obmowa, niechęć, wzgarda drugich, zuchwalstwo, zarozumialstwo, niewdzięczność, nieposłuszeństwo, bunt. Panie, postanawiam nie mówić źle o innych, nie obmawiać, nie widzieć złego, nikogo nie sądzić. Trzeba mi zawsze być zajęтым potrzebami swego serca, abym nie miał czasu i ochoty wglądać w cudze”. (bł. Honorat Koźmiński)

Postanowienie konkretne: Od dziś uczynię wszystko, by słowa, które wypowiadam nie niosły krzywdy drugiemu, ale pokrzepienie, ale też i nawrócenie, jeśli to będzie konieczne.

Będę pamiętał, by wszystko, co mówię przesiać przez trzy sita z opowieści o wielkim Sokratesie:

Któregoś dnia zjawił się u filozofa Sokratesa jakiś człowiek i chciał się z nim podzielić pewną wiadomością.

– Posłuchaj Sokratesie, koniecznie muszę ci powiedzieć, jak się zachował twój przyjaciel.

– Od razu ci przerwę – powiedział mu Sokrates – i zapytam, czy pomyślałeś o tym, żeby przesiać to, co masz mi do powiedzenia przez trzy sita?

A ponieważ rozmówca spojrział na niego nic nierozumiejącym wzrokiem, Sokrates tak to objaśnił:

– Otóż, zanim zaczniemy mówić, zawsze powinniśmy przesiać to, co chcemy powiedzieć, przez trzy sita. Przypatrzmy się temu.

Pierwsze sito to **sito prawdy**. Czy sprawdziłeś, że to co masz mi do powiedzenia, jest doskonale zgodne z prawdą?

– Nie, słyszałem, jak o tym mówiono, i...

– No cóż... Sądzę jednak, że przynajmniej przesiałeś to przez drugie sito, którym jest **sito dobra**. Czy to, co tak bardzo chcesz mi powiedzieć, jest przynajmniej jakąś dobrą rzeczą?

Rozmówca Sokratesa zawahał się, a potem odpowiedział:

– Nie, niestety, to nie jest nic dobrego, wręcz przeciwnie...

– Hm! - westchnął filozof. – Pomimo to przypatrzmy się trzeciemu situ. Czy to, co pragniesz mi powiedzieć, jest przynajmniej **pożyteczne**?

– Pożyteczne? Raczej nie...

– W takim razie nie mówmy o tym wcale! – powiedział Sokrates. – Jeżeli to, co pragniesz mi wyjawić, nie jest ani prawdziwe, ani dobre, ani pożyteczne, wołę nic o tym nie wiedzieć. A i tobie radzę, żebyś o tym zapomniał.

CZEŚĆ PODSUMOWUJĄCA

Trzy akty:

1. *Dziękczynienie*: Wszchemogąca Trójco przez ręce Niepokalanego Serca Maryi, przez Jej lzy wylane z powodu Męki Jezusa i moich grzechów przyjmij proste dziękuję za ten czas modlitwy do którego mnie Boże natchnąłeś; za wszystkie myśli, które pozwoliłeś mi przyjąć i przy nich trwać; za uczucia pobożne i dobre postanowienia, ale także i za walkę, którą musiałem stoczyć, by ten czas był prawdziwie poświęcony jedynie dla Ciebie.

2. *Ofiarowanie*: Na zakończenie tego rozmyślenia ofiaruję Ci Boże to, co pozwalasz mi złożyć Tobie w Ofierze, choć nie pojmuję jak wielkie jest Twoje Miłosierdzie w tym względzie – a zatem ofiaruję Ci dobroć Jezusową, Jego Śmierć, Krew, Cnoty i zasługi, a wraz z nimi nikłe pyłki moich nielicznych dobrych uczynków i ofiar, które dzięki Ofierze Syna w mocy Ducha Świętego nabierają wartości, o którą nie śmiałabym prosić, gdyby Kościół Święty mnie do tego nie wzywał.

3. *Prośba*: Nadto wybac mi zuchwałość, ale ośmielam się prosić, byś uczynił mnie uczestnikiem łask, cnót i zasług Swego Boskiego Syna. O Jezu! Pobłogosław moim uczuciom pobożnym i postanowieniom i pomóż mi dotrzymać danego słowa, bym nigdy nie wybierał Barabasza zamiast Ciebie.

Ojcze nasz...

Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu...

Wiązanka duchowa

Tę ostatnią część rozmyślania, według św. Franciszka Ksawerego, można uczynić jedynie samemu, ponieważ dotyczy ona bardzo indywidualnej sfery każdego modlącego się człowieka, to znaczy w tym miejscu, które stanowi ostateczne podsumowanie rozmyślania każdy zbiera to, co dotknęło go szczególnie. Św. Franciszek Ksawery tak zaleca: „Po tym wszystkim trzeba uszczknąć i zrobić wiązanekę duchową. Ci, co przechadzają się po pięknym ogrodzie, wychodząc z niego chętnie wynoszą w rękę choć kilka wybranych kwiatów, by ich widokiem i wonią poić się przez resztę dnia. Tak też i nasz umysł, przebiegłszy w rozmyślaniu jakąś Tajemnicę, powinien sobie wybrać do zachowania w sercu jedną, dwie lub trzy prawdy, które nas najbardziej zajęły i mogą nam skuteczniej posłużyć do naszego udoskonalenia, ażebyśmy przez resztę dnia wspominając je orzeźwiali duszę ich duchową wonią”.

Po tym wszystkim warto pozostać jeszcze parę chwil w ciszy i samotności, by wszystko w nas się uspokoiło. Całość możemy zakończyć pieśnią o Męce Pańskiej wysłuchaną, a jeszcze lepiej zaśpiewaną.

Deo gratias!!!